Nr. 220. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Sobota, 7 Października 1922. Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 60 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	1.350·— Mk.
we Lwowie z dostawą	1.500·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	1.500·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Wczoraj a dziś.

Agitatorzy partji przeciwpaństwowych zwanych popularnie, a zgoła sprzecznie z istotą prowadzonej przez nich akcji — „narodowemi", grając na strunach taniego pessymizmu i jeszcze tańszej krytyki, wskazują wciąż na niedomagania naszego życia państwowego i społecznego, odpowiedzialnością za to obarczając czynniki rządowe, i wydając je w swych przemówieniach wiecowych na żer niezadowolenia bezmyślnych tłumów. Na wiecu Chrz. Jedn. nar. w Warszawie zaryzykowano np. twierdzenie, że dzięki obecnym czynnikom władzy, Polska zbliża się tuż, tuż do ludożerstwa.

Wyobrazić sobie można, jakie powodzenie mieć musiała ta kwintesencja wiecowej demagogji!

Agitatorom wybaczyć można, bo sami nie wiedzą, co mówią, ale tym, którzy ich posyłają, powstająca w trudzie i strumieniach krwi bohaterskiej, Polska, tak łatwo nie wybaczy, bowiem świadomie szerzą kłamstwa w swoich organach i powtarzać je każą na wiecach bezmyślnym swoim narzędziom.

Spojrzenie krytyczne rzucone wstecz do chwili powstania Państwa Polsk., ukazuje nam, wprost przeciwnie, taki ogrom dokonanej pracy państwotwórczej taki rozmach żywotności narodowej, tak szybki postęp we wszystkich dziedzinach, takie cudowne wprost gojenie się ran zadanych przez wojnę i niewolę, że raczej najskrajniejszego, byle bezstronnego pessymistę podziwem przejawy te przejąć muszą.

Przypomnijmy tylko, jak to było wtedy, na początku.

W listopadzie 1918 r., to jest niespełna przed czterema laty nie było jeszcze ani zorganizowanych władz centralnych, ani wojska, ani władz bezpieczeństwa, ani lokalnej administracji.

Natomiast byli Niemcy i Austrjacy, którzy uciekając, niszczyli administrację, wywozili broń, żywność, amunicję, ubrania i środki przewozowe i t. d.

Nie było na ziemiach polskich jednolitego prawa, jednej procedury, centralnej dla całego Państwa instytucji prawodawczej, rozstrzygającej o wszystkich sprawach, wynikłych ze zlania się różnych dzielnic.

Nie było skarbu i administracji skarbowej, jednolitego systemu podatkowego i jednowartościowej waluty.

Był natomiast chaos.

Każda dzielnica posiadała do wymiany szczątki walutowe swego zaborcy, przez niego przed wojną gwarantowane, w czasie wojny zdeprecjonowane, po wojnie pozostawione w Polsce bez przedwojennych zasobów złota i ze zdezorganizowanemi podstawami gospodarczemi.

W chwili wypędzenia okupantów 25 proc. ziemi ornej leżało odłogiem, 1546 tysięcy budynków gospodarczych i mieszkalnych leżało w gruzach. Brakowało zapasów żywności i tłuszczów dla aprowizacji miast, kopalń i kolei.

Przeszło 160 tysięcy sierót i półsierót wojennych oczekiwało pomocy. Do połowy 1921 r. przeszło miljon dzieci było dokarmianych.

Naczelnik Państwa w Łucku.

(Korespondencja własna.)

Kresowe miasto przygotowuje się gorączkowo na przyjęcie Dostojnego Gościa. Naczelnik Państwa przybywa do Łucka w poniedziałek 9. bm. w powrotnej drodze z Krzemieńca, który Jemu przedewszystkiem zawdzięcza swój byt obecny pod opiekuńczemi skrzydłami prześwietnej Rzeczypospolitej.

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz stanie na dworcu łuckim z uderzeniem godz. 9 rano. Powitają Go tam uroczyście przedstawiciele władz cywilnych z Wojewodą na czele, przedstawiciele władz wojskowych oraz liczne delegacje instytucji społecznych, młodzieży szkolnej i stowarzyszeń sportowych — Harcerza, Strzelca i Sokoła. Po przyjęciu raportu od dowódcy garnizonu, Naczelnik Państwa pojedzie samochodem do katedry, gdzie powitany będzie przez kapitułę. O godz. 10 rano rozpocznie się uroczysta Msza św., po której na Placu Zamkowym ustawią się wojska i Naczelny Wódz uroczyście wręczy poświęcony sztandar 24 pułkowi piechoty. Następnie przed Naczelnym Wodzem rozwinie się defilada wojsk garnizonu łuckiego.

O godz. 1 popol. odbędzie się śniadanie w Kasynie oficerskiem, na które zaproszeni zostali przedstawiciele władz cywilnych oraz najwybitniejsi obywatele miasta. Od godz. 3 do 6 na Błoniach Łuckich zawody sportowe. O godz. 6 obiad wydany przez miasto i obywatelstwo miejskie. O godz. 9 wieczorem wielki raut w Kasynie oficerskiem 24 pp.

Z okazji przybycia Naczelnika Państwa spodziewany jest w Łucku liczny zjazd kresowego obywatelstwa, adjutantura garnizonowa zwróciła się więc do mieszkańców miasta z wezwaniem o zaofiarowanie pokoji dla gości.

Prezes zarządu łuckiego Strzelca Staniewicz i komendant oddziału F. Nawrot ogłosili w „Dzienniku Wołyńskim" następujący rozkaz:

„W dniu 9. października przyjeżdża do Łucka Naczelnik Państwa, Naczelny Wódz, Pierwszy Marszałek Polski — Józef Piłsudski.

Odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Obwodowi Łuckiemu Związku Strzeleckiego.

Na uroczystość mają stawić się wszyscy Strzelcy Oddziału Łuckiego".

Nie wątpimy, iż odwiedziny Naczelnika Państwa na kresach wschodnich zwiążą je tem ściślejszemi węzłami z polską Macierzą.

Sprawa Wschodniej Małopolski.

Warszawa. Przedstawiciel „Ajencji Wschodniej" przyjęty został przez Prezydenta ministrów dra Nowaka, który zapytany w sprawie autonomji dla powiatów wschodnio-galicyjskich, zbliżające się wybory i ostatnie wypadki, udzielił następujących wyjaśnień:

„W stosunku do Małopolski Wschodniej, **rząd stał zawsze niewzruszenie na stanowisku nierozdzielnej przynależności powiatów wschodnich do ziem Rzplitej,** zwłaszcza, że prawa historyczne jeszcze w r. 1920 okupione tu zostały zwycięskiem zmaganiem się Polski, jako przedmurza Europy z nawałą bolszewicką.

Konieczność wprowadzenia na ziemiach tych autonomji uzasadniałem już w przemówieniu sejmowem z dnia 27. IX. br. Obecnie mogę dodać, że na podstawie wydanych zarządzeń, rząd gotów jest do okazania swej przychylności obywatelom ruskiej narodowości pod względem rozwoju religijnego i kulturalnego, co tem łatwiej może wydać owoce, że antypaństwowa akcja, obecnie tak pożałowania godne rodząca skutki i potępiona przez wszystkich uczciwych, spowodowana jest agitacją, pochodzącą z zewnątrz państwa. — **Walka o jakiekolwiek prawa, prowadzona drogą zbrodniczą, wydaje zawsze jak najgorsze skutki i mści się na tych, którzy ją podejmują".**

Na pytanie, czy państwa zachodnie przychylnie przyjęły polski projekt rozwiązania problemu Małopolski Wschodniej — p. prezydent Nowak odpowiedział: „Niewątpliwie, że rozwiązanie problemu w duchu wyrozumiałości narodowej musiało znaleźć przychylny oddźwięk u wszystkich tych, dla których poczucie sprawiedliwości jest równoznaczne z mądrością polityczną. Jeśli chodzi o zagraniczną opinję publiczną, to wypowiedziała się ona w artykule „Timesa", przedrukowanym przez prasę polską. Stojący od nas z daleka dziennikarz znalazł jednak dość argumentów dla wykazania **słuszności wcielenia tego kraju w ramy państwa polskiego".**

Zapytany w sprawie wyborów, p. prezydent Nowak odpowiedział, że ze strony polskich władz odnośnie do wyborów we wschodnich powiatach Małopolski nie zanotowano dotychczas wypadków, które wskazywałyby na brutalną akcję pewnych żywiołów przeciw wyborom lub na bojkot zorganizowany. Zanotowane przez pewne kręgi prokuratorji przestępstwa w sprawie wyborów nie dają jeszcze powodów do tworzenia dat statystycznych w tym kierunku. Zarządzenia odnośnie do zabezpieczenia spokoju wyborów w tych powiatach nie różnią się zresztą od zarządzeń na całym terenie Rzplitej. Premjer Nowak wyraził nadzieję, że ludność, której pozostawiono najszersze prawa wybierania reprezentacji sejmowej, sama da świadectwo prawdzie o sprawiedliwości polskich rządów".

Na pytanie jakie środki Rząd przedsięwziął przeciw aktom sabotażu w Małopolsce wschodniej, oświadczył p. Premjer Nowak, że w r. 1919 jeszcze wprowadzone zostały na tych terenach sądy doraźne w myśl obowiązującego tu kodeksu karnego. Takie sądy przewidywane są ustawą w okolicach, gdzie pewne zbrodnie grasować zaczynają epidemicznie. Zawiadomienie ludności drogą afiszów było obecnie tylko przypomnieniem ze strony Rządu.

Warszawa. (AW.) 5. bm. przybyli do Warszawy Wojewodowie: lwowski p. Grabowski, tarnopolski p. Olpiński, stanisławowski p. Jurystowski w sprawach związanych z administracją Małopolski wschodniej. **Odbędą oni dłuższą naradę** z Ministrem spraw wewn. Kamieńskim.

W fabrykach i hutach życie zamarło, częściowo i w kopalniach.

Tabor kolejowy z kresów wschodnich i z Królestwa wywiozła Rosja. Tabor pozostawiony przez okupantów był wyniszczony na usługach potwornej wojny.

Tym to nielicznym, obdartym i źle funkcjonującym taborem wracały dziesiątki tysięcy jeńców, repatriantów, przymusowych uchodźców itd. Ten sam tabor musiał wystarczyć na potrzeby wojny. Nie odziedziczyła Polska ani jednej fabryki parowozów.

Nie było broni, amunicji, zapasów dla wojska, ubrań dla rekruta, policji, służby kolejowej.

Atakowali nas Ukraińcy, Czesi, Rosjanie, prowadziliśmy walki z Niemcami, wydzierając im z rąk odwieczne dziedzictwo.

Niszczył nas tyfus, czerwonka, gruźlica. Przenikały do nas fermenty społeczne ze wschodu i z zachodu. Wrogiem nam była własna, przez zaborców czule hodowana ciemnota i brak wykwalifikowanych sił i brak doświadczenia, i to zniemożenie mogilne, z którego przecież nie łatwo jest otrząsnąć się odrazu.

Zestawione z tem strasznem wczoraj, uprzytomnijmy sobie nasze dziś:

Oto mamy Państwo, zbudowane niegorzej od wielu innych państw europejskich, tych dawnych nawet — nie nowych. Mamy armję, która odparła zwycięsko najazd liczniejszego znacznie wroga i dziś jest w stadjum ciągłego i wytrwałego doskonalenia się. Od dwóch lat mamy pokój na wszystkich granicach i możność spokojnej pracy na wszystkich polach.

Miesięcznik: „Drogi Polski", z którego czerpiemy podane tu cyfry, pisze:

„W r. 1918 nie miała Polska jednej marki złotej, dzisiaj — przeszło 300 miljonów złota i 45 miljonów srebra". Czyż te tylko cyfry nie powinnyby zamknąć ust krzykaczom wiecowym, gdyby mieli w sobie choć szczyptę polskiego sumienia!

Dzieło odbudowy kraju zostało w ciągu tych lat czterech prawie dokonane. Nie licząc odbudowy samodzielnej, przy pomocy Rządu odbudowano 405 tysięcy budynków, do końca 1920 r., to jest w okresie wojennym, oraz 268 tysięcy w ciągu 1921 r. W r. 1922 akcja poszła o tyle naprzód, że może być mowa o likwidacji Dyrekcji odbudowy w województwach centralnych.

Przypatrzmy się teraz kolejnictwu.

Na skutek umów z Niemcami, koleje otrzymały kilkaset parowozów i kilkanaście tysięcy wagonów. Poza tem kupowano wagony i lokomotywy za granicą.

Tym sposobem w porównaniu z r. 1919 liczba parowozów wzrosła w b. Królestwie o 25 proc. liczba wagonów o 150 proc. Produkcja wagonów i parowozów w kraju jest już poważnem, jakkolwiek jeszcze niedostatecznem źródłem zasilającem nasze arterje kolejowe, po których z precyzją i punktualnością, budzącą podziw cudzoziemców, biegną naładowane produktami kraju pociągi.

Co do gruntów, leżących odłogiem:

„Ilość odłogów — czytamy w „Drogach Polski" — dzięki pomocy, przedsięwziętej przez Sejm i czynniki rządowe spadła od r. 1918—19 z 4.641 tysięcy hektarów do 370 tysięcy ha, to jest z 25.4 proc. ziemi ornej do 2.1 proc. ziemi ornej do r. 1922.

Z tego 300 tysięcy hektarów przypadło na województwa kresowe.

Właściwie więc sprawę odłogową w ciągu istnienia Państwa Polskiego zlikwidowano.

Bardziej zdewastowanym, niż rolnictwo, pozostawili okupanci przemysł. I oto za gwarancją Rządu sprowadzono z zagranicy surowce. Z pomocą pożyczkową sprowadzono całe urządzenia fabryczne z Niemiec lub z Austrji. Prolongowano długi przedwojenne zagraniczne, zwłaszcza angielskie. Korzystając z uprawnień traktatu Wersalskiego, odszukano w Niemczech i sprowadzono z powrotem kilkaset wagonów wywiezionych maszyn i motorów, zawarto umowę z Niemcami o zwrot ryczałtowy 200 wagonów maszyn i motorów, oraz 100 wagonów kabli. Na podstawie traktatu Ryskiego wracają z Rosji wywiezione przez rząd carski fabryki.

I oto okazuje się, że liczba robotników zajętych w przemyśle zwiększa się z każdym rokiem, spada zaś procent bezrobotnych. Dziś zajętych jest w przemyśle 79 proc. przedwojennej ilości robotników.

Przypomniećby należało jeszcze o działalności Banku Odbudowy, o zwrocie koni z Niemiec, o sprzedaży demobilu wojskowego i wielu innych jeszcze przez Rząd polski przeprowadzonych akcjach na rzecz poprawy stosunków gospodarczych.

I to jednak, na co wskazano tutaj, wystarczy, by przekonać ludzi, niekierowanych uprzedzeniami partyjnemi, że w ciągu tych kilku lat dokonano rzeczy wprost olbrzymich, że uporano się z całym szeregiem zadań niezmiernie ciężkich, nadzwyczaj szybko, szybciej niż zdołały to uczynić Państwa mniej zniszczone przez wojnę i okupację, państwa o sprawnie od dawna funkcjonującej organizacji państwowej.

Dotychczasowym czynnikom państwotwórczym zapiszą dzieje niewątpliwie jedną z najświetniejszych kart, wbrew płytkim i stronniczym sądom współczesnych. **H. C.**

Jak Czesi tworzą Ukrainę.

Z powołaniem się naszem na wczorajsze z powodu Jaworzyny uwagi o lojalności czeskiej, podajemy artykuł, który pod powyższym napisem znajdujemy w „Dzienniku Cieszyńskim".

Dzień prawie nie mija — cytujemy — w którymby dzienniki czeskie wszelkich odcieni nie podnosiły krzyków z powodu rzekomego popierania przez urzędową Polskę — niepodległościowego ruchu na Słowaczyźnie. Zarzuty to są, niestety! — niesłuszne. Polska, jak dotychczas, zaprawdę że zamało uwagi poświęcała i poświęca tej pięcie Achillesa, jaką jest Słowacja na ciele nowotworu „czeskosłowackiego".

Inaczej robią Czesi. Ci mniej odsłaniają swe karty po pismach, chyba, że na rozkaz Benesza jednogłośnie grożą nam w danej sprawie, ale za to w ukryciu naprawdę podkopują się pod nasze fundamenta, jak naprzykład pod węgiel wschodnio-małopolski.

Wiadomo, że sprawa Słowacji i Wschodniej Małopolski połączone są przyczynowo. Powinno to wiedzieć każde dziecko w Polsce, że naczelnym

celem wszystkich zagranicznych zamierzeń Czechów jest bezpośrednie zetknięcie się z Rosją.

Wspólną tę granicę osiągnąć mogą tylko w razie przekreślenia obecnych granic Polski, czy to przez oderwanie od Rzplitej Wschodniej Małopolski przez utworzenie z niej na razie — niezależnej Zachodniej Ukrainy, czy też przez całkowite usunięcie z karty Europy Polski, na co liczyli czescy politycy, jak wiadomo, w czasie bolszewickiego najazdu w lecie 1920 r.

Na razie druga ta ewentualność nie jest możliwa do urzeczywistnienia i

Czesi cały swój wysiłek skierowali ku okrojeniu nas o Lwów.

Prasa ich od trzech lat, a właściwie czterech, nieustannie podtrzymuje myśl o niezależności Ukraińców między Sanem a Zbruczem. Rozpisuje się i sączy ten swój pogląd niestrudzenie za granicę,

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 10)

W światku prababek.

(Ciąg dalszy.)

Spodnie nosi się długie w paski albo w kratki. Charakterystyczną dla stroju męskiego jest barwność. Każda część ubrania odbija innym kolorem. Barwnym deseniem gra przedewszystkiem kamizelka. Bywa ona pikowa, aksamitna czy morowa, a zdobią ją paski, kratki, czy prążki, lub żywy ornament szkota. Zamiłowanie do stroju barwnego dopuszcza nawet kamizelki bajecznie kolorowe, przypominające wiejskie chusty. Kamizelka z kaszmiru zdobna deseniem kilku barwnych bukietów nie jest wcale rzadkością.

Przy zegarku nosi się z upodobaniem najrozmaitsze breloki. Pularesy i portfele ustępują jeszcze miejsca sakiewkom, niekiedy bardzo wykwintnym, zdobnym koronką i paciorkami. Jak liczne inne drobiazgi, tak i sakiewki stać mają na straży wdzięcznej pamięci i przypominać właścicielowi, że były jakieś ofiarne i dobre oczy, które śledziły ruch szydełka i drobnym perełkom wyznaczały miejsce na robótce. Spełniają bowiem sakiewki bardzo często rolę podarków dla mężczyzn od dam. Forma ich znana, bo dla monety zdawkowej dotrwały, choć w skromniejszej postaci do niedawnych czasów. Więc są małe woreczki wiązane u otworu jedwabnemi sznurkami, lub ściągane pierścieniem metalowym, przechodzącym przez także dwie pałeczki. Przyjmują też postać długiej kieski z dwoma przesuwalnymi pierścieniami.

Dla kultury i estetyki stroju czyni wiele we Lwowie wytrawny w swym kunszcie krawiec pan Tomasz Kulczycki. Bawił czas pewien w Paryżu, gdzie przez mistrza Compaing'a wtajemniczony został w arkana „kroju sukien męskich podług wyrachowania matematycznego". W przejeździe przez Warszawę podzielił się nabytemi za granicą wiadomościami z tamtejszymi towarzyszami po fachu, poczem po powrocie do Lwowa wydał nawet w r. 1839 podręcznik. U zmierzchu epoki w latach 1840—1848 jest Kulczycki redaktorem i wydawcą „Dziennika mód paryskich". Na kartach chromolitografji Pillerowskiej wykwitają całem bogactwem barw i kształtów wabne stroje biedermajerowskie. Kolorowe tablice w wydawnictwie Kulczyckiego uważać można za pierwsze lwowskie żurnale mód.

Modną zabawką paniczów, a nawet starszych mężczyzn, zabawką, która niekiedy w nasię przechodzi, jest przejażdżka wierzchem po ulicach miasta. Niema jeszcze dla tego sportu specjalnego stroju, priczezów ani dżokiejek. Zażarty „Sontagsreiter" siedzi na koniu w swym długim surducie i cylindrze. Czasem podskakuje niemożliwie na siodle i podziwiać naprawdę należy, że z niego nie spadnie. Ot, wesoły sobie jeździec taki od niedzieli! Ściąga siwkowi czy gniadoszowi uzdę wtedy, gdy nie trzeba, rumak traci do reszty swą końską orjentację, a wśród takich okoliczności przypominają się żywo słowa Mickiewicza: „Jeździec głupi, rumak głupi".

Ale są koniarze, którzy bardzo serjo traktują sztukę jazdy konnej. Ci pobierają lekcje w ujeżdżalni Walentego Ranza w dolnej części ulicy Kurkowej, tuż za kościołem Karmelitów. Moda dosiadania rumaków tak możnie zaczęła się upowszechniać około roku 1840, że księgarz Milikowski sprowadził na gwałt z Kwedlinburga niemiecki podręcznik do nauki jazdy wierzchem i sprzedał w krótkim czasie znaczną ilość egzemplarzy.

Obok wesołych jeźdźców tłuką się po wyboistych brukach lwowskich pańskie karoce, czasem duże w dalszą drogę wyjeżdżające landary. Niekiedy pojawi się chłopska furmanka, lub brudna biedka żydowska. Pod bramami podrzędniejszych zajazdów wystawują całemi godzinami kałamaszki czy taradajki uboższej szlachty.

Chwilę na ulicy cisza. Znowu zadudniły turkotem koła po nierównych kamieniach i granie trąbki niesie się z oddali. To z drogi dalekiej wraca do miasta wóz ekstrapoczty.

Takie to wehikuły zna dawny Lwów przed laty stu, czy ośmdziesięciu. Tramwaj konny potoczy się po szynach na lwowskich ulicach dopiero za lat kilkadziesiąt. A elektryczny? Ach, gdyby tak ktoś wieszczem okiem w przyszłość patrzący ośmielił się zapowiedzieć panu astrojonemu w kwiecistą kamizelkę i stożkowaty cylinder panowanie kiedyś samojadącej bestji — spotkałby się napewne z wielce wymownym gestem interlokutora, który słowa jednego nie wyrzekłszy, na symboliczniej poprzestałby odpowiedzi, palcem pukając po czole.

Jest zato w starym Lwowie omnibus. Od roku 1835 kursuje on stale codziennie latem czy zimą między miastem a uroczem Winnikami. W zimie w razie wielkich opadów śnieżnych pomiesz-

sekundując świetnie urzędowej czeskiej polityce, która czy to w metropoljach zachodn. dyplomatycznie, czy na obszarze wschodnich naszych Województw pieniężnie a nawet, jak z końcem 1918 i przez wiele miesięcy 1919 r. zbrojnie, t. zn. przez dostarczanie ammunicji, broni i oficerów — pracuje przeciw Polsce, a dla Rusinów, raczej dla idei zetknięcia się bezpośredńio z państwem rosyjskiem.

Umową z 6. listopada 1921 r. zobowiązali się Czesi do poniechania wichrzeń swych przeciw Małopolsce. Przyrzekli znieść istniejące w Czechosłowacji po wyparciu ich ze wschodniej Małopolski — oddziały zbrojnych Ukraińców, w zamian za co my mieliśmy przestać — myśleć, bo na to się, co najwyżej wobec Słowaków zdobywamy, o Słowacji. I urzędowa Warszawa jeśli wogóle przedtem myślała — przestała myśleć. Czesi przysłonili zaś tylko szczelniej swych ulubieńców.

Z pewnego źródła wiadomo bowiem na pewno, że

w Pradze stoi załoga przeszło 2000 Ukraińców

w Bernie 2000, w Ołomuńcu 800, w Beneszowie nie wiedzieć dokładnie ile i kilkaset pod zaborem czeskim.

Ukraińcy ci to bynajmniej nie biedni wychodźcy polityczni, to żołnierstwo uzbrojone po zęby i ćwiczone przez czeskich oficerów! W Karwinie, Frysztacie i Trzyńcu pomieszczono tych „herojów" nibyto

w charakterze robotników

w miejsce wypędzonych z pracy w fabrykach i kopalniach Polaków. Ludzie ci nie pracują jednak bynajmniej choćby dlatego, że fabryki i coraz częściej kopalnie dotknięte są zastojem, skutkiem „genialnej" gospodarczej wewnętrznej i zagranicznej polityki! Ukraińcy ci to wojskowe oddziały śnionej za pieniądze czeskie „przyszłej" Zachodniej ukraińskiej republiki. Setki tych ludzi przemyca się długą naszą, niestety po największej części zieloną granicą z Czech, przedewszystkiem z Rusi Podkarpack. do Polski, pod Stanisławów, Lwów, Tarnopol!... Skoro zaś obecnie pilniej strzeżemy odcinka granicznego wschodnio-małopolskiego— w ostatnich czasach

podsuwają Czesi

coraz silniejsze ruskie oddziały na granicę Śląska Cieszyńskiego w nadziei, że łatwiej będzie tedy przemycić górami „herojów", by, choć i drogą okrężną, ale przecie wzmóc bandy podpalaczy w Małopolsce w czasie wyborów, narad niedawnych z Rumunją i nagłego podniesienia zagadnienia Ziemi czerwieńskiej przez Anglię w Lidze Narodów... „

A my tymczasem w sprawie słowackiej tylko — gadamy! A przecie jasnem jest, że gdyby nie Słowacja, Słowacja w obrębie Czechosłowacji— Czesi nie byliby wystawiani na taką, jak dziś pokusę. Poprostu nie mieliby — czem domacywać się wspólnej granicy z Rosją, nie swędziłby ich ten fatalny koniuszek, jaki udało im się doczepić, nasadzić na podkrażające nas od południa ramię słowackie, koniuszek zwany Podkarpacką Rusią!

Uwagę naszą i wysiłki skierować winniśmy ku obezwładnieniu tego ramienia i tego świdra, jaki Rusią Podkarpacką wwierca się coraz głębiej w żywe ciało Rzeczpospolitej — w Lwów. Samodzielna, lepiej jeszcze

niezależna Słowacja — to trwałe zabezpieczenie nas od grozy

poderwania węgla naszego południowo-wschodniego, przerwania łączności z Rumunją przez połączenie się Pragi z Moskwą w celu zduszenia nas.

Ale tymczasem ćwiczą czescy oficerowie ukraińskie pułki w Pradze, Bernie, Ołomuńcu i pod zaborem czeskim, gdzie czescy dyplomaci tym sposobem unaoczniają wartość czeskiego słowa i wagę, przywiązywaną do zawartych umów, n. p. umowę co do zapewnienia praw mniejszości polskiej za Olzą **w.-k.**

Białoruska propaganda w Gdańsku.

W Sopocie zamieszkał białoruski minister dla mniejszości narodowej dr. Żytłowski. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że jego obecny pobyt stoi w związku z utworzeniem w Gdańsku centrali dla zwalczania pogromów żydowskich w Europie wschodniej. W tym celu zniósł się on też z Senatem wolnego miasta, aby uzyskać pozwolenie założenia takiej centrali. Skłoniło go do tego korzystne położenie geograficzne Gdańska, promieniującego na wszystkie strony.

Zaznaczając to, „Dz. gdański" zaznacza, że t. zw. Centrala dla zwalczania pogromów żydowskich, jest tylko maską, pod którą t. zw. rząd białoruski zamierza uprawiać propagandę przeciwpolską. Przez wiadomości pogromowe centrala chce zwrócić najpierw uwagę zachodu na Białorus i równocześnie dążyć tą drogą do utworzenia państwa białoruskiego.

Ponadto cytowane pismo wskazuje na działalność narodową dr. Lourj (Ill. Damm), pracującego już od dłuższego czasu w kierunku szerzenia wiadomości przeciwpolskich. Oprócz tej działalności wykonuje on funkcje konsularno-paszportowe, wystawiając poświadczenia pochodzenia białoruskiego.

Knowania wszechniemieckie w Gdańsku.

Frakcja polska w Sejmie gdańskim w tych dniach ponownie wykazała na mocy autentycznego materjału, że podziemnie tworzą się na terenie gdańskim tajne

organizacje wojskowe o charakterze wszechniemieckim i monarchistycznym.

Organizacje odpowiadają swemi tendencjami i statutami całkowicie niemieckim formacjom „Orgesch" i pozostają z niemi w żywej łączności. W ich łono wchodzą b. oficerowie, podoficerowie i szeregowcy armji niemieckiej, obecnie systematycznie umieszczani w poszczególnych urzędach gdańskich, jak np. na poczcie, przy sądzie na państwowych posadach i w samorządzie. A nawet kolejarze i cło jest zanieczyszczone tym importem irredenckim, chociaż te właśnie gałęzie administracji pozostają w jak najbliższej łączności i nawet zależności od administracji polskiej. Organizacje militarne posiadają

wojenny ekwipunek

i broń wszelkiego rodzaju dostarczane przez Niemców i mają cel dwojaki. Idzie o przygotowanie przeciw Polakom w razie, gdyby Polska miała zamiar rozszerzenia swych praw do Gdańska, a następnie idzie o akcję zmierzającą do wspólnego wystąpienia z obozem nacjonalistyczno rewanżowym w Niemczech

w celu obalenia traktatu wersalskiego

i przywrócenia stanu rzeczy z przed r. 1914 przynajmniej na wschodzie Europy.

Organizacje te odbywają nietylko tajne zebrania, ale także

regularne ćwiczenia wojskowe

z bronią.

czają jego pudło na saniach. Publiczność powitała nowość z wielkiem uznaniem. Znalazł się nawet jakiś entuzjasta na punkcie omnibusa, który na łamach niemieckiej „Mnemosine" wystąpił z apologją pojazdu. W małej arce — mówi on — zbudowanej przez nieznanego wynalazcę, uczą się ludzie zażyłości i zaznają słodyczy i owych podniet szlachetnych, jakie niesie towarzyskie pożycie. Słowa to charakterystyczne dla epoki, która w poszukiwaniu piękna podniosła wysoko postulat przyjaźni i na szczerości opartego współżycia.

Arcymiłą jest jazda omnibusem w czas letni. Gościniec gliniański, zwany też brodzkim, a czasem, ale to już bardzo rzadko przez ludzi chyba sędziwych traktem wołyńskim, pełza w dal szarą olbrzymią gąsienicą pomiędzy staremi lasami, jakich dziś już w pobliżu Lwowa nie spotkać. Jadą nim w niedzielę wycieczkowcy z taką naiwną radością w sercu, jaka dzieci cechuje. Stosunek człowieka do przyrody nosi wszystkie znamiona uczuciowości tych czasów. Łatwa afektacja operlona łezką sentymentalizmu i woniejąca kwiatkiem romantycznej idylli, nakłada człowiekowi na oczy czarodziejskie szkiełka zachwytów nad wszystkiem wokoło. A ileż dopiero westchnień piersi rozeprze, ileż „och" i „ach" w przestwór uleci tam pod Winnikami, gdzie tajemnicze uroczysko Czartowskiej skały pociąga ku sobie wspaniałym naprawdę hymnem piękności i majestatu.

Przychodzą i przyjeżdżają Lwowianie tutaj tłumnie w niedzielę. Na szczycie skały wznosi się glorietka (budowano wówczas takie „świątynie dumania" wszędzie, gdzie się dało tylko), u stóp zaś góry bieleje w sadku, kędy pszczółki grają piosenkę roboczą zaciszna chatka, gdzie mieszka para siwych gołąbków Piotr i Helena Baczyńscy. Przodkowie nasi z przed lat stu bez mała tkwią jeszcze ciągle umysłowością i kulturą uczuć w odległym świecie klasycznych mitów i form, które na swój sposób przetrawili i zmodernizowali. Toż jakże nazwą dwoje ludzi sędziwych (Parki nie dadzą ich niciom snuć się już długo) — jakże ich nazwą? Prawdziwe tusculum: Chata biała, dokoła niej solenna poezja sadu i pszczółki brzęczyzłotki podzwaniają z cicha... Czyż to wszystko nie kwalifikuje siwiutkich Baczyńskich na... Filemona i Baucis?... Tak też brzmi ich prawie że już oficjalna nazwa w różowych uściech rozpoetyzowanych niewiast.

A Filemon i Baucis z pod Czartowskiej skały, to tymczasem rasowi Baczyńscy, wieśniacy sarmackiej krwi, którzy tyle akurat wiedzą o słonecznych brzegach Helady całowanych morzem lazurowem, co ich krowy o fanaberjach panienek przychodzących tu z miasta. Ona, gaździna, skrzętna choć leciwa koło wieprzków drepcze, on wideł nie zaniedbuje, gdy z obórki i chlewka wygarnąć wypadnie. No, ale nic nie poradzą na to, że ktoś na ich widok wyczarowuje złote przypomnienia czasów i wierzeń dawno umarłych.

Nie tylko na Czartowską skałę ciągną wycieczkowe pielgrzymki. Wszędzie za rogatkami miasta pełno spacerowiczów konnych i pieszych. Nie mało między nimi Niemców urzędników, co oderwani od biurek w urzędzie piją piękności przyrody całą pełnią naiwnej, jak gdyby dziecinnej swobody. Są oni „gemüthlich" i jak kropla wody podobni do ziomków swych z nad Dunaju czy Renu. Toż odnieść do nich można całkiem śmiało strofy hejnowskie:

Filistrzy w niedzielnych tużurkach
Po polach, lasach się snują,
Jak kozły skaczą po wzgórkach,
Przyrodzie chwalb nie żałują.

I patrzą z lśniącemi oczyma,
Jak kwitnie świat romantycznie,
Ćwiérk wróbli łowią uszyma
Wydłużonemi komicznie.

A gdy już wszystko w życiu sielankowym ma tryskać powabem, to nie mogą być wolne od niego i takie pożyteczne instytucje, gdzie za niedrogie pieniądze pokrzepić i posilić się można i jeszcze między jednym a drugim łykiem piwa muzyki posłuchać. Toż istnieją ogródki z kręgielnią, huśtawką czasem i karuzelą, miniaturowe, skarykaturowane Pratery. Niekiedy jakiś żongler, mistrz czarnej magji, albo linoskoczek tu zajdzie, urządzić niezapowiedziany benefis. Trupa wędrownych cyrkowców pokaże na rozścielonej płachcie swoje łamańce, przyczem ktoś z widzów tłumaczy sąsiadowi zadziwiającą giętkość ciała tem, że w dzieciństwie biednej ofierze sztuki cyrkowej kości poprzełamywano. Po skończonem przedstawieniu malarzyk idzie w kurs między stoły, dzwonią oń trajcary i cwancygiery, poczem zespół artystów opuszcza ogródek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ręka w rękę z akcją podziemną militarną idzie propaganda wszechniemiecka przeciw podstawom bytu samodzielnego Gdańska przeciw traktatowi wersalskiemu. Propaganda ta jest prowadzona dość bezwzględnie i jawnie. Podajemy tu konkretny przykład: Niemiecko-narodowa partja („Deutschnationale Volkspartei") rozsyła w Wolnem Mieście Gdańsku

na urzędowych formularzach Sejmu gdańskiego

pisma ulotne podkopujące jawnie traktat wersalski. Opaska przypieczętowana jest wezwaniem natwnem do

bojkotowania towarów francuskich.

Pismo ulotne nosi nagłówek: „Der deutsche Notschrei!" („Niemiecki okrzyk rozpaczy!") Nad nagłówkiem umieszczono wezwanie do rozpowszechniania pisemka po przeczytaniu. Z numeru wynika, że jest to już pismo agitacyjne 116. Poza tem domagają się tam, by wstępowano do „Niemiecko-narodowej partji ludowej w Gdańsku" i do „Zjednoczenia przyjaciół narodu niemieckiego". Treść rzuca jaskrawe światło na charakter wszechniemieckiej tej propagandy.

Po ataku przeciw pokojowi i traktatowi, następuje próba nieudolna dowiedzenia, że Niemcy nie wywołali wojny światowej, lecz Francja, Anglja i Rosja, przygotowujące rzekomo już od roku 1905 atak na Niemcy.

Następuje apel do rządu niemieckiego, by prawomocność „wymuszonego", „moralnego" i „zbrodniczego" traktatu wersalskiego zakwestjonował.

Wszystkie stronnictwa, towarzystwa, zrzeszenia i jednostki niemieckie mają domagać się walki od rządu niemieckiego przeciw traktatowi pokojowemu. A następnie znowu odezwa dosłownie wymyśla:

„Naród niemiecki nie chce i nie może dalej znosić hańby i potwarzy obwiniania go

o sprowokowanie wojny,

nie może dalej znosić krwawej zbrodni wersalskiej".

Po apelu do wszystkich stanów, aby nie spełniały zobowiązań z traktatu wersalskiego płynących, po zapewnieniu, że pogróżek Francji obawiać się nie warto, odezwa ta kończy się wykrzyknikiem: „Precz z wersalskim traktatem hańby!"

Takie to pisma wysyła się z frakcji nacjonalistów z Sejmu Wolnego Miasta Gdańska!

Spóźniona dyskusja.

Z Paryża donoszą: **W enuncjacjach dotyczących odpowiedzialności za wybuch wojny światowej, przypisuje kanclerz Wirth ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu następujące zdanie, zawarte w depeszy wysłanej rzekomo przez ambasadora 24. lipca 1914. r., która, jak zaznacza Wirth, nie była umieszczona w wydaniu urzędowem. Zdanie to brzmiało: „Niemcy pragną gorąco zlokalizowania konfliktu, zważywszy, że interwencja innych mocarstw musiałaby pociągnąć za sobą na zasadzie istniejących traktatów nieobliczalne następstwa."**

W związku z powyższem twierdzeniem oświadcza Agencja Havasa, że w dniu 24. lipca 1914. r. Izwolski nie przebywał w Paryżu lecz w Rosji, a zastępował go radca ambasady w charakterze charge d'affaires. Havas podaje również całkowity tekst przytoczonej przez Wirtha depeszy, z którego wynika, że słowa przypisywane przez Wirtha ambasadorowi rosyjskiemu, wypowiedzieli w rzeczywistości ambasadorowie niemiecki i austrjacki.

Oto tekst depeszy, wysłanej przez rosyjskiego charge d'affaires do ministra, przetłomaczonej z rosyjskiego: „Paryż, 24 lipca 1914. Ambasador austrjacki przedstawił dziś ministrowi S. Z. odpis noty złożonej w Belgradzie, dodając do niej szczegółowe wyjaśnienia, które już ukazały się w dziennikach." Ambasador niemiecki udał się w następstwie do ministra i przedstawił mu argumenty austrjackie, wykazujące, że jeżeli Serbja odpowiedziałaby odmownie, albo zajęła stanowisko wyzywające, Austrja zmuszona by była zastosować środki przymusowe i w razie potrzeby użyć siły wojskowej. W zakończeniu powiedziano: „Niemcy uważają, że kwestja ta..." (jak wyżej).

Berthelot, który był świadkiem tej rozmowy, zapytał ambasadora, czy postępowanie Austrji należy uważać za ultimatum, czy też tylko za stanowcze zwrócenie uwagi pod adresem Serbji. Inaczej mówiąc, działania wojenne musiałyby nastąpować jedne za drugiemi w wypadku, gdyby Serbja nie uwzględniła bezwarunkowo żądań Austrji. Ambasador uchylił się od udzielenia bezpośredniej odpowiedzi, motywując to brakiem odpowiednich instrukcji. Wnosząc jednakże z jego tonu, można było przypuszczać, że nadzieja uregulowania zatargu na drodze rokowań austrjacko-serbskich nie jest jeszcze stracona."

*

W sprawie twierdzenia kanclerza Rzeszy Wirtha, utrzymującego, że rząd rosyjski odrzucił 15 lipca 1914 r. wszelkie pośrednictwo mocarstw „Matin" przypomina wystąpienie ambasadora niemieckiego von Schoena na Quai D'Orsay, domagające się, aby rząd francuski wystąpił z akcją pośredniczącą w Petersburgu, przyczem jednakowoż oświadczył, iż Niemcy nie mogą uczynić analogicznego kroku w Wiedniu. Co się tyczy depeszy wysłanej przez Sazonowa do Paryża i Londynu dnia 27 lipca 1914 r., która według Wirtha oświadczała, iż żądania Austro-Węgier są nie do przyjęcia, „Matin" cytuje następujący autentyczny tekst tej depeszy: „Jesteśmy przychylnie usposobieni względem wszystkich żądań Austrji możliwych do przyjęcia".

Ruch przedwyborczy.

KOMPROMIS UGRUPOWAŃ CENTROWYCH.

Z inicjatywy „Polskiego Centrum" dokonał się dziś w nocy kompromis wszystkich stronnictw t. zw. środka, mający niesłychanie ważne następstwa dla ukształtowania się stosunków i linji politycznej w Małopolsce wschodniej.

Blok zjednoczonych stronnictw tworzą:

1. Polskie Centrum, lista nr. 12.
2. Centrum mieszczańskie (Mieszczanie), lista nr. 14.
3. Unja narodowo-państwowa, lista nr. 10.
4. Klub społeczno-narodowy.

Na zasadzie tego doniosłego kompromisu czterech silnych i wielkich ugrupowań, w których jednoczą się wszystkie sfery i warstwy desygnowani zostali na lwowską listę wojewódzką

do Senatu:

1) Prezydent miasta Lwowa **Józef Neumann.**
2) B. minister dr. **Władysław Stesłowicz.**
3) Poseł dr. **Henryk Kolischer,**

dalej zaś pp. Starzyński, Krogulski, dyr. Słuszkiewicz i inni.

Na miasto Lwów na czołowe miejsca desygnowani zostali

do Sejmu:

1) Dyrektor **Bolesław Lewicki.**
2) Redaktor **Bronisław Laskownicki.**

Na okręg Lwów:

1) Dyrektor **Marjan Turski.**
2) B. Prez. Min. **Antoni Ponikowski.**
3) B. Prezydent Urzędu Naftowego inż. **Stanisław Widomski.**

Powyższy fakt konsolidacji wszystkich bez wyjątku polskich stronnictw umiarkowanych, niewysuwających skrajnych haseł, ma zwłaszcza dla naszych wschodnich kresów znaczenie wprost dziejowe.

Dzięki tej konsolidacji, dokonanej przez stronnictwa w poczuciu najwyższego i najwznioślejszego obowiązku jakim jest służenie wyłącznie i przedewszystkiem interesom Państwa i społeczeństwa kresowego tu u nas na rubieżach Rzeczypospolitej — głosy nasze polskie nie pójdą w rozbieżne drogi i skojarzą się w jeden potężny, wspólny blok obrony haseł, którym służą.

Społeczeństwo nasze, znękane nieustanną walką partji, powita ten akt mądrości politycznej, z ulgą i uznaniem.

*

ZWIĄZEK KOBIET POLSKICH.

Z inicjatywy Klubu Politycznego Kobiet Postępowych powstała szersza organizacja wyborcza, pod nazwą **Związek Kobiet Polskich,** która występuje z listą wyłącznie kobiecą. Nazwiska kandydatek podamy jutro.

ROSJANIE NIE WSTĘPUJĄ DO BLOKU MNIEJSZOŚCI.

Warszawa. (PAT.) 5/10. Jak się dowiaduje „Gazeta Warszawska" przed paru dniami odbył się w Brześciu nad Bugiem zjazd przedwyborczy Rosjan. Postanowiono nie przyłączać się do bloku mniejszości narodowej.

U granic Polski.

Wybory na Łotwie.

Gdańsk 5. Z Rygi donoszą, że prace wyborcze do parlamentu łotewskiego są w pełnym toku. Wybory odbędą się w dniach 7 i 8 października. Dotychczas zgłoszono 19 list kandydatów, między innemi listy polskie, niemieckie, żydowskie, białoruskie i rosyjskie.

Ustawa wroga dla polskości.

Gdańsk 5. Sejm gdański uchwalił w trzeciem czytaniu projekt ustawy o towarzystwach i spółkach zagranicznych. Ustawa ta jest nader niekorzystna dla polskich spółek i Towarzystw. Jeżeli chodzi o założenie w Gdańsku nowego Towarzystwa, to sędzia rejestracyjny w myśl tego projektu odmówi wpisania spółki do rejestru handlowego, jeżeli nie przewidziano w statucie, że większość Rady nadzorczej składa się z obywateli gdańskich i że miejscem walnego zebrania jest Gdańsk. Co się zaś tyczy tworzenia filji to obowiązuje nadal układ podpisany 20 stycznia 1920 r.

Z Rady miejskiej.

(mg) Najwięcej zainteresowania ze wszystkich spraw poruszonych na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wzbudziła podniesiona przed porządkiem dziennym przez r. Jakóbczyńskiego sprawa wzrostu drożyzny, która w ostatnich czasach przybrała groźne rozmiary. Mowca omówił stosunki, panujące na lwowskich targach, oraz podniósł rosnącą z dnia na dzień drożyznę towarów tekstylnych, żądając, by miasto starało się energicznie przeciw niej wystąpić. W sprawie tej przemawiali rr. Maksymowicz, Marecki, Thullie, prez. Neumann, oraz r. Salamander, który domagał się zwołania komisji aprow. W końcu przyjęto wniosek nagły r. Jakóbczyńskiego: »Rada miejska wzywa prezydjum do zbadania sposobu urzędowania biura targowego i zarządzenia, aby ceny zatwierdzone przez komisję targową były ściśle przestrzegane«.

R. Hauswald zapytywał prezydjum, co miasto uczyniło w kierunku ulżenia ciężkim stosunkom mieszkaniowym studentów uniwersytetu i politechniki i zapewnienia im dachu nad głową. Prez. Neumann zapewnił, że gmina będzie się starała przyjść akademikom z pomocą i że wezwała już właścicieli hoteli, by odstąpili na ten cel po jednym lub dwa pokoje, na co jeszcze niema odpowiedzi.

R. Buber poruszył sprawę upaństwowienia Miejskiego Zakładu pośrednictwa pracy, które było już przyrzeczone przez Ministerstwo, jednak obecnie instytucji tej zagraża zwinięcie z powodu zamierzonego przez województwo założenia analogicznego urzędu. Po wyjaśnieniach prez. Neumanna wniosek nagły w tej sprawie uchwalono.

R. Władyka żalił się, że władze szkolne często przechodzą do porządku dziennego nad uchwałami Rady miejskiej w sprawie mianowań i przeniesień nauczycieli, naruszając w ten sposób przysługujące jej prawo prezenty. Zgłoszony przez mówcę wniosek na zbadanie tego rodzaju wypadków odesłano do regulaminowego traktowania.

Z porządku dziennego powzięto parę drugich uchwał, przyznano subwencję na dokończenie budowy kościoła w Kościejowie w kwocie 50.000 mp., oraz załatwiono parę drobniejszych spraw.

KRONIKA.

Kalendarz. Sobota, 7 października. Rz.-kat.: Justyny. — Gr.-kat.: Fekly. — Słowiański: Rosława.

— Pomnik ks. Józefa. „Kurjer Informacyjny" podaje: Wczoraj o godzinie 9 rano rozpoczęto przewożenie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego z dziedzińca Zamku królewskiego na plac Saski, gdzie stanie na przygotowanym postumencie.

— Handlowa wycieczka jugosłowiańska przybyła dzisiaj o godz. 8·30 rano do **Lwowa.** Po powitaniu na dworcu kolejowym odbyło się śniadanie w hotelu Krakowskim, poczem goście zwiedzali miasto, jego muzea, browary akcyjne, gdzie przyjęto ich ... W godzinach popołudniowych nastąpi

zwiedzenie Racławic i placu Targów wschodnich. Po oficjalnym objeździe spędzą goście wieczór w Teatrze; w nocy wyjeżdżają do Borysławia.

— (t. z.) **Ogródek froeblowski** szkółką połączona z dwuklasową szkołą ludową prowadzona przez p. Filską przy ul. Łyczakowskiego l. 8, zapisała się bardzo chlubnie w pamięci rodziców, którzy swoje pociechy w roku zeszłym do tej szkoły posyłali.

Kierowniczka zakładu — prawdziwie macierzyńską opieką — tak przywiązała dziatwę do siebie, że trudno było ją utrzymać w domu, tak rwała się do szkoły i do swej ukochanej kierowniczki.

Nie dziw więc, że dziatwa umiłowała naukę, która stała się dla niej przyjemnem zajęciem. Postępy w naukach były nadzwyczajne. Zakład ów prowadzony wzorowo, ze wszech miar zasługuje na poparcie.

— **Echa pobytu studentów francuskich we Lwowie.** Paryski „Journal des Débats" w numerze z dnia 26 z. m. przynosi szczegółowe sprawozdanie z przyjęcia studentów francuskich we Lwowie, w formie korespondencji pióra prof. dr. K. Jareckiego.

— **O 20·38 proc.** Dzienniki poznańskie podają: Komisja statystyczna przy głównym inspektoracie pracy stwierdziła, że ceny artykułów pierwszej potrzeby we wrześniu podniosły się w stosunku do cen sierpniowych o 20·38 proc.

— (t. z.) **Brak cukru i tłuszczów.** W naszem mieście od dni szeregu daje się dotkliwie uczuwać brak cukru i tłuszczów.

— **VI. Pełne posiedzenie** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę, d. 11 b. m. o god inie 5 popołudniu w sali posiedzeń.

— **Telegraf i telefon kolejowy dla celów lotnictwa.** Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych zezwoliło Towarzystwu Polskiej Linji Lotniczej „Aerolloyd" na bezpłatne korzystanie z kolejowych linji telegraficznych i telefonicznych do nadawania depesz względnie rozmów między miastowych ściśle związanych z ruchem linji powietrznej, ograniczając zezwolenie to do następujących telegramów, względnie rozmów telefonicznych: Przy każdym przelocie i odlocie w Gdańsku, w Warszawie i we Lwowie z zawiadomieniem odnośnej stacji o przelocie względnie odlocie, oraz ilości podróżnych i wadze poczty, a w razie przymusowego lądowania z zawiadomieniem najbliższej stacji lotniczej przez dotyczący kolejowy urząd telegraficzny względnie telefoniczny o powodach zatrzymania się z wezwaniem ewentualnej pomocy. Zarządzenie to obowiązuje narazie przez przeciąg sześciu miesięcy.

— **Surowica przeciwcholeryczna.** Jak donosi „Matin", lekarze instytutu Pasteura p. Nicollo, Connor i Conseil odkryli nową surowicę przeciwko cholerze. Doświadczenia, jakich dokonali wynalazcy na sobie, uwieńczone były zupełnem powodzeniem.

—oo—

—(t. z.) **Zamach samobójczy.** Krawczyni Jadwiga P. licząca 23 lat pokłóciwszy się z matką rzuciła się do dołu napełnionego wodą a znajdującego się przy ul. Łyczakowskiej. Pracujący w pobliżu robotnicy uratowali desperatkę.

— (t. z.) **Dwa wypadki przejechania.** Woźnica Piotr Lemiszka zajęty przy zakładzie wodociągowym, jadąc wczoraj ulicą Halicką przejechał Kazimierza Krajewskiego i ciężko go uszkodził.

Drugi wypadek przejechania zdarzył się na pl. Marjackim, gdzie piekarz Karol Rutowicz przejechał Michała Sarniyka, robotnika dziennego.

—oo—

— **Klub polityczny** kobiet postępowych przypomina, że w każdy piątek o godzinie 7 odbywa się plenarne posiedzenie klubu. Na zebraniu dzisiejszem na porządku dziennym sprawa wyborów.

— **Tow. naukowe we Lwowie.** Posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się we wtorek, d. 10 b. m. o godz. 5 popołudniu w pracowni bibliotekł Zakładu nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1. Prof. A. Szelągowski: Prusy Wschodnie przed uniezależnieniem. Sprawozdanie z podróży naukowej. 2. Dr. W. Rolny: Najstarsza księga konsystorza łacińskiego we Lwowie.

— **Posiedzenie** wydziału zawodowego Związku literatów polskich odbędzie się w niedzielę, 8 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 1).

— **Kółko zabawowe Drukarzy lwowskich** urządza w niedzielę dnia 8 października b. r. w sali własnej przy ul. Piekarskiej l. 18, „Wieczornicę taneczną". Początek o godz. 5 popołudniu.

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Członkowie Towarz. gimnastycznego „Sokół II." we Lwowie urządzają pielgrzymkę do Częstochowy, której wyjazd naznaczony został na sobotę dnia 7 października b. r. o godz. 10·15. Uczestnicy pielgrzymki wyjadą osobnym pociągiem ze Lwowa, a do miejsca przeznaczenia i takimże pociągiem powrócą do Lwowa w poniedziałek 9 b. m.

Ministerstwo kolei żelaznych przyznało uczestnikom pielgrzymki legitymującym się kartą uczestnictwa 50 procentową zniżkę normalnych cen taryfowych. Niezależnie od tego przysługują pracownikom kolejowym i członkom ich rodzin oraz pracownikom państwowym przy użyciu tych pociągów osobnych ulgi taryfowe należące się im na zasadzie urzędowych legitymacji.

— **Zjazd inżynierów kolejowych.** Dnia 7 b. m. i w dniach następnych odbędzie się w Wilnie Zjazd inżynierów kolejowych z wszystkich okręgów dyrekcyjnych polskich kolei państwowych. Celem Zjazdu jest obok utrwalenia węzłów koleżeńskich, także i omawianie ważniejszych spraw zawodowych, oraz kwestji związanych ze służbą techniczno-kolejową. Na Zjazd wyjechało także i ze Lwowa grono inżynierów lwowskiej dyrekcji kolejowej.

— **Tow. emerytów** państwowych, wdów i sierót urządza w sprawach doniosłej wagi zebranie członków w dniu 8 b. m. (niedziela) o godz. 11 przed południem w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, I. p. O punktualne i liczne przybycie uprasza wydział.

— **„Związek obrońców Lwowa z listopada 1918"** przypomina, iż w Walnem Zgromadzeniu Związku, które się odbędzie w listopadzie br. mogą wziąć udział tylko członkowie Związku.

Wpisy do Związku przyjmuje Sekretarjat we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 i pół do 8 i pół wiecz. w lokalu Związku przy ul. Ormiańskiej l. 2 III. p. przez ganek na prawo.

Wpisy uskutecznia się na podstawie dokumentów, stwierdzających uczestnictwo w obronie i odsieczy Lwowa w listopadzie 1918 r.

Ruch służbowy.

Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował byłego aplikanta Dra Jana Mikołaja 2 imion Grubskiego aplikantem.

Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich Roman de Tourhelle z Oleska 1000 Mk.

NADESŁANE.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w piątek „Tosca". — Jutro, w sobotę „Nair", „Wesele w Ojcowie" i „Sen Arlekina", wieczór balet. — W niedzielę popołudniu „Wesele Fonsia"; — wieczorem „Faust" (gościnny występ A. Didura i E. Didurowny). — Poniedziałek „Tosca", (gościnny występ A. Didura).

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w piątek „Sybilla". — Jutro, w sobotę „Manewry jesienne". — W niedzielę „Rozwódka", operetka. — W poniedziałek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Bajadery".

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek, jutro, w sobotę, niedzielę poniedziałek „Powrót", komedja w 3 aktach Flersa i Creisseta.

Prawdziwą senzację przygotowuje Teatr Nowości, która zajewne będzie „gwoździem" początku nowego sezonu. Sympatyczny ten teatr pierwszy z polskich teatrów pokaże nam najnowszą śliczną operetkę Lenara p. t. „Bajadera". Reżyseruje p. Kuligowski — malarnie teatralne przygotowały nowe zdobnie dekoracje, zakłady krawieckie nowe kostjumy. W balecie ujrzymy najnowsze tańce. Bliższe szczegóły podamy niebawem. Premiera we wtorek. Z powodu generalnej próby z „Bajadery" Teatr Nowości będzie w poniedziałek zamknięty.

— **Teatr polski na Śląsku.** W sobotę i niedzielę nastąpi uroczyste otwarcie teatru polskiego w Katowicach.

SPORT.

B. B. S. V. — Czarni.

W sobotę d. 7 i w niedzielę 8 b. m. rozegrają Czarni dwa matche z B. B. S. V. z Bielska. Senzacyjne te zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych Lwowa, zwłaszcza, że goście znani są u nas jedynie z imienia i sławy. B. B. S. V. zajmuje trzecie miejsce w tabeli mistrzostw okręgu krakowskiego, a dwa jej ostatnie wyniki z Cracovią nierozegrana 0:0 i zwycięstwo 1:0 świadczą o wysokim poziomie gry. Walka zapowiada się więc nadzwyczaj interesująco.

Początek zawodów w oba dni o godz. 3 popołudniu. Boisko T. Z. R. za rogatką stryjską.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 6 października [illegible] 12·33.

	Kurs	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	4·0	4 50 - 4 70
Franki francuskie	695	000 00 — 000
Franki szwajcar.	1680	0000 00
Funty szterlingi	40 200	00 0 00
Korony niem.-aust.	11 00—00·00	12 00—14 00
Wiedeń	00 00—00 00	12 5—13 5
Korony czeskie	274 00—00 00	300·00—310 00
Praga, wypłata	000·00—000 0	295·00—307·5
Dolary ameryk.	9043—913	9200—9250
Dolary kandyj.	8952—9043	000—0000
Zurych Marki pol.	6·00	00.00
Lei	00 00—00 0	00 00—00 0
Liry	382 00—000·00	000 00—000 00
Budapeszt	0000 00—00 00	0 00—0 000
Paryż	00 00—000·00	000 00—000 00
Berlin	0 0—0 00	4 55—4 65

Tendencja w dolarach i koronach czeskich bardzo silna w markach niem. zniżkowa.

Likwidowanie sprawy wschodniej.

Konstantynopol. Gen Harrington, otwierając konferencję w Mudanii, odczytał program prac konferencji, poczem Ismid Pasza potwierdził, że rząd angorski akceptuje zasady wyrażone w nocie sojuszniczej. Następnie konferencja obradowała nad propozycjami gen. Charpy, dotyczącemi utrzadzenia administracji na terytorjum Tracji.

Konferencja pomiędzy generałami aljanckimi a Ismidem Paszą miała przebieg zadowalający. Osiągnięto zasadnicze porozumienie co do przeważnej części warunków postawionych przez generałów aljanckich.

Paryż. Wolff 5. Prezydent ministrów Poincare przyjął w piątek na audjencji Venizelosa.

Ateny. Minister wojny zwrócił się z wezwaniem do wszystkich nieobjętych mobilizacją a zdolnych do służby wojskowej obywateli o zgłaszanie się do wojska w charakterze ochotników.

Gen. Midor został zamianowany komendantem wojsk greckich w Tracji.

Paryż. 5. Tureckie biuro informacyjne donosi z Angory, że Minister obrony narodowej zorganizował nową armję. Liczy ona 80.000 ludzi i zaopatrzona jest w broń odebraną Grekom. Wojska te przeznaczył rząd do okupacji Tracji.

Sofja. 5. Bulg. Ag. Tel. komunikuje: Wiec narodowy zwołany wczoraj przez uchodźców z Tracji przybrał charakter wspaniałej manifestacji, w której brało udział kilka tysięcy osób. Uchwalona rezolucja zaznacza, że w razie podziału Tracji wielka liczba uchodźców byłaby skazana na życie zdala od swej ojczyzny. Jedynie cała Tracja, tworząca prowincję autonomiczną, może zabezpieczyć Konstantynopol i cieśniny od strony północno zachodniej. Po rozwiązaniu wiecu wspaniały pochód udał się przed poselstwa, gdzie złożył rezolucje, owacyjnie witając przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych.

Konstantynopol. (A. 5 Reuter.) Ismed Pasza zażądał kontroli międzysojuszniczej w Tracji, zrezygnował z wprowadzenia administracji tureckiej i zaproponował zaprowadzenie wzdłuż Maricy kordonu wojsk sojuszniczych. Poza Ma-

ricą miałaby być ustanowiona strefa neutralna. Generałowie koalicyjni oświadczyli, że wszystkie propozycje w kwestji zarządzeń administracyjnych winny być zaaprobowane przez reprezentowane przez nich rządy.

TELEGRAMY.

PREZYDENTA MINISTRÓW ZASTĘPUJE MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" donosi: Na otwarcie Sejmu śląskiego udają się imieniem Rządu Prezydent Ministrów p. Nowak, oraz ministrowie spraw wewn. p. Kamieński i pracy p. Darowski.

ANTIPAŃSTWOWA AKCJA POD PŁASZCZYKIEM WYBORÓW.

Warszawa. (AW.) W Radomiu policja aresztowała organizację komunistyczną, która pod firmą komitetu wyborczego Związku proletarjatu miast i wsi uprawiała agitację przeciw Państwu Polskiemu. Skonfiskowano około 3 pudów druków i odezw wzywających chłopów do niepłacenia podatków i krwawego rozprawienia się z władzami polskimi. Stwierdzono, że większość aresztowanych jest agentami bolszewickimi z Moskwy, utrzymującymi bezpośrednie stosunki z władzami sowieckimi.

ILE PRZYNIOSŁA DANINA PAŃSTWOWA?

Warszawa. (AW.) Wpływy z nadzwyczajnej daniny państwowej z dniem 1. VIII. wyniosły: W Kongresówce 31 i ćwierć miljarda, na kresach wschodnich 3 miljardy 673 miljonów, w Małopolsce 16 miljardów 833 milionów, w Wielkopolsce wraz z Pomorzem 13 miljardów 883 miljonów. Ogółem w całej Rzpltej 64 miljardów 604 miljony.

ZMIANA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo skarbu przygotowuje projekt zmiany dotychczasowego podatku przemysłowego w ten sposób, że **podatek ma być pobierany nie od dochodu z przedsiębiorstw przemysłowych, lecz od obrotu.** Wysokość podatku wyniesie około 2 proc. obrotu.

CERKIEW PRAWOSŁ. W POLSCE.

Warszawa. (AW.) Minister oświaty zatwierdził uchwałę soboru biskupów prawosławnych w Ławrze Poczajowskiej w sprawie ustalenia granicy między dyecezjami prawosławnymi poleską i grodzieńską. Biskupi uchwalili też, że powiaty województwa poleskiego: brzeski, prużański, kobryński i drohiczyński, oraz część kosowskiego odpadają od dyecezji grodzieńskiej i przyłączone będą do dyecezji poleskiej.

LENIN URZĘDUJE.

Moskwa. (AW.) 4. bm. odbyło się posiedzenie Rady komisarzy ludowych pod osobistem przewodnictwem Lenina, który faktycznie powrócił do wykonywania obowiązków prezesa Rady i kierownika prac państwowych.

NOWY GABINET CZESKI.

Praga 5. Czeskie Biuro Pras. donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów cały gabinet zgłosił dymisję, która została przyjęta przez Masaryka. Nowo utworzony rząd przedstawia się następująco: Prez. ministrów Svehla (republikanin), min. obrony narod. Udrzal (republikanin), min. spr. wewn. Malypeter (republikanin), minister rolnictwa dr. Hodza (republikanin), minister opieki społecznej Habermann (socjal-demokrata), minister oświaty Bechyne (socjal-demokrata), minister robót publicznych Srba (socjal-demokrata), minister unifikacji dr. Iwan Markowicz (socjal-dem.), minister kolei żel. Stribrny (narod.-social.), min. poczt Emil Franke, (narod.-socjal.), min. aprow. Tuczny (narod.-soc.), min. sprawiedliwości Dolansky (lud.), min. zdrowia Schramek (lud.), min. finansów dr. Raszin (narod. dem.), min. handlu Władysław Nowak (narod. dem.), min. spraw zagr. dr. Benesz, min. dla Słowaczyzny dr. Kallay.

UROCZYSTOŚCI BUKARESZTEŃSKIE.

Bukareszt. (PAT.) 4/10. Rador. Uroczystości koronacyjne rozpoczną się 15. bm. i trwać będą trzy dni. Właściwe uroczystości koronacyjne odbędą się w Albajulja w Siedmiogrodzie. Pojutrze nastąpi uroczysty wjazd pary królewskiej do Bukaresztu, przyczem odbędzie się rewja wojskowa, bankiet, oraz zabawy ludowe. Z okazji tej uroczystości odbędą się też manewry wojskowe, w którym to celu zmobilizowano 5-tą dywizję.

Wiadomości z prowincji.

Pożary nie ustają.

(t. z.) W Lackiej Woli pod Mościskam, spalono dwie sterty zboża na szkodę gosp. Kozicka. Szkoda wynosi 10 miljonów.

Onegdaj spalono folwarki w Wąsłowicach, Radwańcach i w Chorobrowie, pod Sokalem na szkodę hr. Wł. Dzieduszyckiego i p. Kruszewskiego. Szkody olbrzymie.

„Dilo" donosi, iż w pow. trembowelskim w Słobodzie spalono polski folwark, mimo, że pilnowało go 6 ludzi. Cały folwark zgorzał doszczętnie. Szkoda idzie w dziesiątki miljonów.

We wsi Zubków, w pow. sokalskim spłonęło 15 stodół z zapasami zboża i siana wartości 35 miljonów. Pożar wybuchł w stodole Polaka, Stefana Fuzdrowskiego, a następnie przerzucił się na zabudowania gospodarcze jego sąsiadów.

Budynki mieszkalne zdołano uratować.

Bandyci hulają.

Onegdaj napadło na dom Süsla Fischmana w Kolbuszowej dwóch niewyśledzonych dotąd bandytów z karabinami w rękach. Jeden z nich stanął w drzwiach, drugi zaś wszedł do wnętrza, grożąc rewolwerem. W izbie znajdował się Fischman i zięć jego Samuel Biecz, do których bandyta oddał dwa strzały, nie raniąc jednak żadnego. Wówczas Biecz, który stał za stołem, wpadł ze strachu w stan przejściowej nieprzytomności i podskoczył ku bandycie, który zdziwiony tą nagłą żydowską odwagą, wycofał się do następnego pokoju, skąd strzelił po raz trzeci, raniąc lekko w nogę Biecza a sam wyskoczył przez okno i razem z towarzyszem uszedł do lasu.

Bandytyzm na prowincji.

Z Łańcuta donoszą, iż prawdziwym postrachem powiatu jest niejaki Franciszek Kowal z Opalenisk, znany pod pseudonimem „Panicz". W spółce ze swym towarzyszem Marcinem Pankiem z Węglik dokonał całego szeregu bandyckich napadów. Ostatnio w jednym dniu popełnił trzy takie napady.

I tak: napadli na gajówkę Władysława Wojnara w lesie Medyni łańc. gdzie zrabowali 79 tysięcy mar. pol., całej w lesie panieńskim napadli na przejeżdżającego Jana Korzepę z Medyni głóg. i oddawszy do niego jeden chybiony strzał zrabowali mu gotówkę 58 tysięcy marek pol., a w końcu tegoż samego dnia napadłszy na leśniczówkę w Kątach Rakszawskich zrabowali leśniczemu Michałowi Waniowskiemu w obecności tegoż 2 dorosłych synów, pod groźbą użycia broni, rzeczy, wartości 60 tysięcy mar. pol. Ci sami dwaj bandyci, o których zresztą już kilkakrotnie pisaliśmy, włamali się przed kilku dniami w towarzystwie trzeciego bandyty, niejakiego Franciszka Stafieja z Kapani koło Zolyni, do zamkniętego domu Marji Orłowieckiej w Zmysłówku, która dopieroco wróciła z Ameryki i u której spodziewali się zrabować dolary. Dolarów jednak nie znaleźli, zabrali więc tylko rzeczy wartości 243 dolarów. Gdy policja wpadła na trop sprawców i przytrzymała Stafiego jako sprawcę innej kradzieży u pewnego żyda, dwaj inni Kosior i Panek udali się późnym wieczorem pod dom Orłowieckiej chcąc zemścić się za to, że ona ich wydała. Przyszedłszy do Orłowieckiej zażądali od niej dolarów. Złapawszy zaś w sieniach jej 17-letnią siostrę, bili ją, sądząc, że to ona ich zdradziła. Orłowiecka słysząc krzyki siostry, przez okno uciekła w pole i wszczęła alarm. Wówczas bandyci zmuszeni do ucieczki, uchodząc, podpalili dom i stajnię i uszli w las. Ogień na dachu domu sąsiedzi ugasili, stajnia ze słomą i sianem spłonęła. Policja wytęża wszystkie siły, by szajkę „Panicza" ująć, lecz bezskutecznie, gdyż umie on ukrywać się w ogromnych lasach, ciągnących się w powiecie łańcuckim.

Z sali sądowej.

Rabusie i mordercy małopolscy.

(t. z.) Przed trybunałem sądu przysięgłych stanęli wczoraj Mieczysław Żurowski, zarobnik liczący 36 lat i 28-letni Stanisław Rusin, kucharz z zawodu.

Akt oskarżenia zarzuca im cały szereg zbrodni.

W r. 1919 Żurowski, w towarzystwie swego wspólnika, przebrani za żołnierzy polskich, dokonali nocnego napadu na ks. Bernackiego w Podborcach i przyłożywszy mu rewolwery do piersi, zmusili go do wydania im całej gotówki i garderoby.

Napad ten powtórzyli w r. 1921, lecz na wszczęty przez ks. Bernackiego alarm musieli uciekać.

Z kolei napadli na mieszkanie Salomona Altmana w Słobódce pod Kozłowem, zamordowali właściciela i jego małkę Scheindlę Altmanową, poczem, celem zatarcia śladów zbrodni dom podpalili.

W nocy z 20. na 21. marca 1921 r. napadli w Stajoce na Berischa Fenstera i Borucha Piefera, dzierżawców młyna w Stajoce i zrabowali mu gotówkę w markach i dolarach.

W dniu 8. czerwca dokonali napadu rabunkowego na drodze między Probóżną a Hadyńkowcami na jadących wozem Marjana Gomułkiewicza, kupca z Kopyczyniec i Herscha Waldhüttera, którym zrabowali 30 000 Mkp.

Nadto we wsi Szyszkowcach pod Borszczowem skradli konie wraz z wozem na szkodę gospodarza Iwana Huski.

Operowali również we Lwowie,

gdzie w różnych urzędach i u adwokatów kradli maszyny do pisania.

I tak skradli maszyny u adwokata dr. Pierackiego i dr. Wydraka, u p. Ireny Bodnar, u Dawida Dyma, w sądzie etapowym D. O. E, przy ul. Kopernika i w starostwie w Czortkowie.

Rozprawie przewodniczy radca Meyer, wotantami są radcy Angielski i Göttinger, oskarża prokurator Hryniewiecki. Obwinionych bronią adwokaci dr. Blumenthal i dr. Weinbaum.

Rozprawa, do której powołano 30 świadków potrwa trzy dni.

Wczoraj przesłuchano obu oskarżonych, którzy z całym cynizmem przyznali się do winy.

Wczoraj w nocy zapadł wyrok w tej sprawie. Zakończyła się ona o godz. 10.30 wieczorem. Sędziowie przysięgli większością głosów uznali obu obwinionych winnymi zbrodni rabunku i kradzierzy, natomiast zaprzeczyli pytaniu co do zbrodni rabunkowego morderstwa. Na tej podstawie trybunał zasądził M. Żurowskiego na półosma roku ciężkiego więzienia zaś S. Rusina skazał na cztery lata takiegoż więzienia.

Żurowski wyrok przyjął, zaś Rusin zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

Sprawy gospodarcze.

Umowy handlowe.

Dowiadujemy się, że Rząd austrjacki dołoży wszelkich starań, żeby zatwierdzona przez Sejm Polski umowa handlowa została ratyfikowana przez Parlament austrjacki już na mającej się zebrać w dniach najbliższych sesji. (AW)

Wobec wysłania już przez Rząd polski noty ratyfikacyjnej co do umowy handlowej z Włochami, spodziewanem jest w najbliższym czasie wysłanie podobnej noty przez Rząd włoski, wskutek czego możnaby oczekiwać wejścia w życie tej umowy w ciągu trzech tygodni, gdyż zacznie ona działać w 15 dni po wymianie not ratyfikacyjnych. (AW)

Definitywne pertraktacje o umowę handlową z Japonją mają rozpocząć się już bieżącego tygodnia. (AW)

Wywóz towarów do Niemiec. Wedle informacji zasięgniętej u właściwego źródła, podlega wywóz przesyłek towarowych do Niemiec przez stację graniczną Zbąszyn, nadal ograniczeniu i wymaga w każdym poszczególnym wypadku zezwolenia Wydziału dyrekcji kolejowej przez umieszczenie odpowiedniej adnotacji na liście przewozowym. Wszystkie inne polsko-niemieckie stacje graniczne są dla przewozu przesyłek towarowych do Niemiec zamknięte.

— **Podrożenie kolei w Niemczech.** Z Berlina donoszą: Z dniem 1 listopada taryfa osobowa na niemieckich kolejach żelaznych będzie podwyższona o 100 proc.

— **Zniżenie stopy procentowej.** Banki w Zurychu postanowiły zniżyć od dnia 1 b. m. stopę procentową na rachunkach bieżących od debetu do 5 proc. i od kredytu do 2 proc.

Z ruchu wydawniczego.

Ostatnie wydawnictwa księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Tak ruchliwa i tak dobrze już zasłużona księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała w ostatnim czasie kilka nowych książek, o których, choć krótką, podajemy notatkę. Z działu literatury pięknej ukazały się: Józefa Relidzyńskiego: Gałąź cyprysu. Liryki. 16, str. 167, obejmujące działy: Wiersze różne, sonety, Pastele, Melancholja, Misterium lasu), Adama Słodora: Scieżyną prostoty, Poezje (16, str. 72), Zofji Ułaszynówny: Z tamtego brzegu, Poezje (16, str. 63) Michała Gabriela Karskiego: Tęcza, liryka francuska w przekładach Serja I. (16, str. 75), są tu zastąpieni Wiktor Hugo, Alfred de Musset, Teofila Gautier, Ludwika Ackermann, August Lacaussade, Leon Valade, Maurycy Rollinet, Sully Prudhomme, Albert Samain, Paweł Haag, Ludwik Tierelin, Edmund Rostand, Rosemunde Gerard, Edmund Heraucourt, Jean Moreas, Henri de Regnier. — Prowadzone przez tę samą księgarnię wydawnictwo „Teatru ludowego" doszło już 51 tomiku, który zawiera obrazek sceniczny w trzech odsłonach Bonifacego Wrzosa: Pilnuj swego (8m., str. 58). Z zakresu historji polskiej ogłosiła księgarnia: Feliksa Koniecznego — Dzieje Polski, popularnie opowiedziane. Wydanie drugie przerobione i uzupełnione dziejami porozbiorowemi (8, str. XVI i 330), zręcznem ujęciem przedmiotu zasługujące na polecenie. Popularną książeczką jest też Tadeusza Grabowskiego: Adam Mickiewicz, Jego żywot i dzieła na tle współczesnej epoki 1798—1855. (8m., str. 143). Z zakresu pedagogiki w „Głosach na czasie" jako tomik 49 ukazała się sumienna praca Józefa Ciembroniewicza: O zawodowe przygotowanie polskich nauczycieli (8m. str. 119), Dr. Antoniego Ski: Stanowisko religji w szkole. Wydanie drugie, na nowo opracowane. (Głosy na czasie 47, 8m, str. 107) i Walerjana Sikorskiego: Boiska sportowe (z 1 ryciną, 8m., str. 12). Z zakresu wreszcie dzieł religijnych wydano: ks Franciszka Hattlera T. J.: Kwiaty Bożego ogrodu, zbiór legend z życia świętych. Przetłumaczyła z niemieckiego Antonina Domańska. Z ilustracjami (8. str. 247), Zdzisława Morawskiego: Sw. Karol Boromeusz na tle odrodzenia religijnego w XVI wieku (8. str. 136). Stefanji Marciszewskiej-Posadłowe: Pierwsze rozmowy religijne z małemi dziećmi (podręcznik odpowiedni dla matek i ochroniarek, 8, str. 135). Jako pierwszy zeszyt nowego perjodycznego wydawnictwa „Sprawy biblijne" wyszła rozprawa ks. Józefa Archutowskiego: Co to jest pismo św.? (8m., str. 82). —r.—n.

Jerzy Płomieński: „Dzieje dramatycznej twórczości J. A. Kisielewskiego. — Do źródeł polskiego dramatu modernistycznego". Szkic literacki. — Poznań 1922 (16° str. 32).

Aż dziwne, że to pierwsza monografia poświęcona dramatowi Kisielewskiego, który, jak słusznie autor zauważa, czeka dotąd bezstronnego sądu. Z taki bowiem nie można uważać ani wzgardliwego uprzedzenia starszych, ani panegiryków młodej Polski.

P. Płomieński w zwięzłej pracy swej poświęcił główną uwagę sylwecie psychologicznej Kisielewskiego. Sam ubolewa, że z konieczności ograniczał się do lakonicznych skrótów i poprzestać musiał na szkicu impresjonistycznym. W każdym razie praca jego mimo drobnych rozmiarów piękne składa świadectwo poważnym zamierzeniom autora i umiejętności, z jaką opanowuje zawiłe problemy estetyczno-krytyczne. **St.**

(mre) **Stanisław Lam podjął** się pracy niełatwej, postanawiając zaprezentować ogółowi „Współczesnych pisarzy polskich", Najstosowniejszą drogą do zdobycia niezbędnego materjału zdawało się być rozesłanie specjalnie ułożonego kwestjonarjusza, który mógł dostarczyć koniecznych uzupełnień i sprostować dotychczas powtarzane błędy. Niestety, i ona zawiodła częściowo: posiadamy pisarzy, którzy nie mają zwyczaju o sobie pisać lub mówić, i ci pominęli kwestjonarjusz milczeniem. Inni podawali daty „w przybliżeniu"; niewiasty „myliły się" często w datach urodzin, poszukiwania więc dodatkowe zajęły p. Lamowi dużo czasu, przysporzyły wiele trudu i zachodu Nie należy on jednak do pracowników lękających się przeszkód, cofających się przed spotkanemi na drodze badań przeszkodami, więc i tym razem dobił do celu, stwarzając rzecz naprawdę bardzo pożyteczną, której brak uczuwaliśmy niejednokrotnie dotkliwie. Sumienność i skrupulatność dr. Lama budzą wiarę, iż dał on — jak zwykle — dane stwierdzone, na których oprzeć się można jak na niewzruszonym dokumencie, O ile jednak, mimo wszelkich starań i zabiegów, znajdą się jeszcze w omawianem dziełku pewne błędy, wina tego spada nie na p. Lama, lecz na tych pisarzy, którzy pozostali głuchymi na wielokrotnie powtarzane jego prośby i supliki.

„Współcześni pisarze polscy" obejmują okres od r. 1918. Zamieszczono więc tu większość tych autorów, którzy żyli w tym czasie, względnie po tej dacie zmarli. Uwzględniono wyłącznie literaturę piękną i krytykę literacką, inne działy piśmiennictwa przeznaczając do ogólnego słownika pisarzy, obejmującego całą literaturę od chwili jej powstania aż do czasów dzisiejszych. Rzecz ta, zawierająca około 11 000 biografji, czeka pomyślniejszych stosunków wydawniczych, na razie pozostać musi, jak wiele innych dzieł, równie wartościowych w rękopisie. Zanim to nastąpi, oddawać będzie omawiana książka dr, Lama usługi bynajmniej nie do pogardzenia, zwracamy więc na nią uwagę naszych czytelników.

Przeglądu prawa i administracji, wydawanego pod redakcją dr. Ernesta Tilla, wyszedł Nr. 4—9 i zawiera między innemi rzecz J. J. Litauera „Z dziejów stosunku Rosji do Polski", dr. L. Caro „Etatyzm", prof. dr. E. Tilla „O zabezpieczeniu wierzycieli dziedzica", obfite zapiski literackie, przegląd bibljograficzny, kronikę, oraz część praktyczną (Praktyka cywilno-sądowa) a w dodatku Zbiór ogłoszeń handlowych i firmowych.

—o—

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. 368/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kaniuka syn Teodora i Anny urodzony 21 listopada 1877 w Zawiszni ostatnio tam zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 24 p.p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w czasie włoskiej ofenzywy w dniach między 8 a 10. X. 1916 r. w chwili bandażowania rannego trafiony kulą poległ. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Justyny Kaniuka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 9. lutego 1908 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. dr. St. Dręgiewiczowi we Lwowie którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. lutego 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 31. lipca 1922. 9177

T. 412/21/3. Edykt. Józef Zalewski syn Michała i Antoniny oficjant kancelaryjny rzym. kat., żonaty, urodzony dnia 15. lutego 1885, zamieszkały w Podhajcach służył w ostatniej wojnie austr. w 20 pułku strzelców, od roku 1914, brał udział w walkach na froncie włoskim i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Wacława Lachowskiego i Kazimierza Baumana z końcem czerwca lub lipca 1916 w czasie ofenzywy na froncie Lemerire trafiony kulą karabinową w piersi umarł i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać należy, że już nie żyje. — Na wniosek matki wdraża sie postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomości, a także jego samego aby dał znać o tem Sądowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 15. sierpnia 1922. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27. stycznia 1922. 9166

T./IV./96/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leon Kasiński, syn Szymona i Katarzyny, urodzony 13. marca 1876 w Pasierbcu, wyjechał do Ameryki około roku 1905 a począwszy od roku 1911 wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie z §. 24 kc. przeto na prośbę Małgorzaty Kasińskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Flisowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby się stawił przed tutejszym Sądem lub w inny sposób powiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 1. listopada 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. października 1922. 9157

T./IV./76/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Olech, syn Piotra i Anieli, urodzony 13. marca 1878 w Przydonicy, zaginął w czasie wojny, jako żołnierz byłej armji austrjackiej na froncie rosyjskim i od września 1915 nie daje znaku życia. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1. ustawy z 31. marca 1918 L. 128 Dzpp., przeto na prośbę Zofji Olechowej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Flisowi wNowym Sączu wiadomości o wymienionym a jego samego, o ile pozostaje przy życiu — wzywa się, aby przed tutejszym Sądem się stawił lub w inny sposób powiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 30. kwietnia 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24. lipca 1922. 9158

T./IV/134/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Aleksander Stosor, syn Józefa i Marjanny urodzony 22. lutego 1885 w Chomranicach, odszedł na wojnę jako żołnierz byłej armji austrjackiej w sierpniu 1914 a od września tegoż roku wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1. ustawy z 31. marca 1918 L. 128 Dzpp., przeto na prośbę Małgorzaty Stosorowej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Wrońskiemu w Nowym Sączu wiadomości o wymienionym, a jego samego, o ile pozostaje przy życiu, wzywa się, aby przed tutejszym Sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. września 1922. 9160

T./IV./116/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Wójcik, syn Jana i Marji, urodzony 19. września 1884 w Zeleźnikowej, odszedł jako żołnierz byłej armji austrjackiej na wojnę w roku 1914 a od wiosny 1915 wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z 31. marca 1918 L. 128 Dzpp. przeto na prośbę Katarzyny Wójcikowej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o wymienionym, a jego samego o ile pozostaje przy życiu — wzywa się, aby przed tut. Sądem się stawił lub w inny sosób uwiadomił o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1923 wydanem zostanie stanowcze orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 12. września 1922. 9159

T./74/22. Edykt. Paweł Semenowicz syn Michała urodzony dnia 9 listopada 1888 w Horpinie powiat Kamionka Strumiłowa powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego, walczył na froncie rosyjskim i popadł do niewoli rosyjskiej. — Z niewoli pisał po raz ostatni 29. lutego 1917 i od tego czasu ślad po nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, i zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Kseńki Semenowicz, wdraża się postępowanie celem uznania Pawła Semenowicza za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Schwagerowi adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 21. września 1922. 9163

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 14591/22. Obwieszczenie! Hurtownia tytoniu II. rzędu w Pomorzanach będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji. Z poborem wyrobów tytoniowych jest przydzieloną do hurtowni tytoniu w Złoczowie. W rocznym okresie od 1. lipca 1921 do 30. czerwca 1922 wydano w tejże hurtowni materjałów tytoniowych przydzielonym 24. przedsiębiorstwom sprzedaży za kwotę 3,277.912 Mkp. 50 f. zbyt do trafiki składowej wynosił 4,553.687 Mkp. 50 fen. — Składownik osiągnął zysk trafiki 364.295 Mkp. — Wadjum wynosi 78.000 Mkp. dla osób nieuprzywilijowanych i ma być złożone tylko w Polskiej Pożyczce Państwowej. Oferty sporządzone na przepisanym druku ostemplowane są 20 Mkp. załączniki á 50 Mkp. należy wnosić do dnia 31. października 1922 do godziny 10 rano do Dyrekcji okręgu w Brodach.

Dyrekcja okręgu skarbowego.
Brody, dnia 26. września 1922. 9168 1—3

C./II./280/22/2.. Edykt. Przeciw Chemiczowi gospodarzowi z Sieciechowa którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Michała Chemicza gospodarza z Sieciechowa pozew o uznanie i intabulację prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja na dzińe 26. października 1922 godz. 11 przed południem biuro Nr. II., sala rozpraw Nr. 8. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się Pana Dra Natana Hermelinga adwokata krajowego we Lwowie ul. Kraszewskiego 5 kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie wyżej pomienionego w rzeczonej spiawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam wSądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, S. II. Oddział II.

Lwów, dnia 23. września 1922. 9202

C./I./554/22/1. Edykt. Strona powodowa Antoni Sawrej robotnik kopaln. w Borysławiu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Jakóbowi Sawrejowi o uznanie dziedzictwa zpn. do L. cz. C./I./554/22/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13. październik 1922 godz. 8.30 przedpołud. w tym Sądzie biuro Nr. 94, sala rozpraw Nr. I. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Friedmana adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I

Sambor, dnia 12. lipca 1922. 9172

C./I.527/22/1. Edykt. Strona powodowa Katarzyna Tracz i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Szkwirko z Rajtarowic o uznanie prawa własności itd. zpn. do L. cz. C./I./527/22/1.

Audiencja do ustnej rozprawy zotała wyznaczona na dzień 13-go października 1922 roku godz. 10 przedpołudniem w tym Sądzie biuro nr. 90 sala rozpraw Nr. I. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Joachima Finsterbuscha adwokata w Samborze kuratorem, który ja będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 3. września 1922. 9171

KURATELE.

Liczba czynności P 68 22/2. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Strzyżowie z 13. kwietnia 1922 L. czynności L 7 21 10 pozbawiono całkowicie własnowolności Jana Batora zamieszkałego poprzednio w Gwoźnicy górnej, a to z powodu pijaństwa. Kuratorem ustanowiono Zofię Batorową w Gwoźnicy górnej.

Sąd powiatowy Oddział I.

Strzyżów, dnia 26. maja 1922. 9173

Liczba czynności P 69 22/2. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Strzyżowie z 13. kwietnia 1922 L. czynności L. 9 21 6 pozbawiono całkowicie własnowolności Rozalji Koza zamieszkała poprzednio w Kątach luteckich, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Stanisława Kozę z Gwoźnicy górnej.

Sąd powiatowy Oddział I.

Strzyżów, dnia 26. maja 1922. 9174

FIRMY.

Firm. 1106/22/B./I./212. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: „Potęga“ Towarzystwo polskich fabryk — huty żelazne Spółka akcyjna w Krakowie ul. Czarnowiejska 55. Wykreślono prokurę Stanisława Derechowskiego i Tadeusza Gołogórskiego. Prokurę udzielono: Emilowi Meduskiemu w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 11 zamieszkałemu. Dzień wpisu: 9. września 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, dnia 6. września 1922. 9118

Firm. 1119/22/C./V./54. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Działowe Towarzystwo handlowe spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Wykreślono zawiadowcę Mariana Mikołajskiego w jego miejsce ustanowiono zawiadowcą Dra Zelisława Grotowskiego w Krakowie ul. Loretańska 4 zamieszkałego; zastępcą zawiadowcy ustanowiono Jana Budkiewicza w Krakowie ul. Czysta 8 zamieszkałego. Dzień wpisu: 12 września 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 9. września 1922. 9119

Firm. 1036. Rg. 1036. Rg./C./II./28. Wykreślenie firmy spółkowej. Z rejestru wykreślono dnia 20. lipca 1922 po przeprowadzonej likwidacji. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy Bank rolniczy gal. tow. gospodarczego spółka z ogr. por.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 14. lipca 1922. 9153

Firm. 1216. Rg. B./I./346. Zmiany i dodatki dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Wybrano do rejestru data: 3. sierpnia 1922. Siedziba zakładu głównego Kraków. Siedziba Oddziału Lwów. Brzmienie firmy: Polsko-Amerykański Bank ludowy. Spółka akc. w Krakowie, Oddział we Lwowie. Zmiany: Dyrektorem Oddziału lwowskiego zamianowany został Natan Paweł Oberländer. Prokurę w Oddziele lwowskim udzielono Bronisławowi Kohnowi i Stanisławowi Włodkowi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31. lipca 1922. 9140

Firm 394/22. Stow II 138. Вписс фірми стоварищення заробкового і господарского. Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на загальних зборах стоваришення »Руский Народний Дім« зареєстроване стоваришенне господарське з обмеженою порукою в Острові дня 26 лютого 1922 змінено цілий статут в усїх його параграфах на новий статут в спосіб як долучений до подання статут в збірнику грамот зложений — виказує особливо: § 1 Назва Фірми: Селянська Спілка зареєстрована кооператива з обмеженою порукою в Острові. § 3 Ціль кооперативи є підносити заробок і господарство членів спільним веденням підприємства і підносити культурний уровень своїх членів. Час істновання необмежений. Дирекция: В місце уступивших членів заряду Дмитра Кріси, Иосифа Ляховського і Михайла Антковa вибрано нових членів управи а то: 1) Михайла Антковa справником, 2) Петра Гладуна касієром, 3) Михайла Ярмуша книговодцем. Підпис фірми: Управа підписує кооперативу в цей спосіб, що при фірмі кооперативи підписують ся два (2) члени управи і це є условиною важности вобовязань кооперативи. Оголошення будуть прибиті на призначеній на це таблици в льокали кооперативи, або розісланнем обіжника всім членам кооперативи, або одноразово оголошенням в кождочаснім орґані Краєвого Союзу ревізийного у Львові § 14. Удїл членський виносить 1000 Мкп. Кождий член може мати більше удїлів. Число удїлів необмежене. Найменче половину удїлу вплачує член при принятю його, а решту найдальше до кінця ділового року в якім заявив удїл § 23 За зобовязання кооперативи відповідає член не тільки своїм удїлом, але крім того також дальшою квовою до триразової висоти заявленого удїлу. Дата впису 2/7. 1922.

Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Тернопіль, дня 28. червня 1922. 8491

Firm. 1304. Rg. B./I./346. Zmiany i dodatki dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Wpisano do rejestru dnia: 24. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Kraków, Oddział we Lwowie. Brzmienie firmy: Polsko-Amerykański Bank Ludowy Sp. akc. w Krakowie Oddział we Lwowie. Zmiany: Zamianowanym dla Oddziału lwowskiego prokurzystem Spółki a mianowicie: Emanuelowi Ehrlichowi, Bronisławowi Kohnowi i Stanisławowi Włodkowi przysługuje prawo podpisywania firmy Spółki w ten sposób. że pod wyciśniętą stampilią spółki położy każdy swój podpis z dodatkiem „per prokura“ obok podpisu pednego z dyrektorów lub wicedyrektorów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24. sierpnia 1922. 9139

Firm. 1139. Rg. B./I./346. Wpis filji ifrmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 29. lipca 1922. Siedziba zakładu głównego Kraków. Siedziba oddziału Lwów. Brzmienie firmy: Polsko-amerykański Bank ludowy spółka akcyjna w Krakowie oddział we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem spółki są czynności wymienione w §. 34. st. a mianowiecie: spółka ma za zadanie dążyć do podniesienia rolnictwa, rolniczego przemysłu i handlu jakoteż przemysłu domowego i dlatego ma prawo: 1) zakładać rolnicze, jakoteż rolniczo-przemysłowe i handlowe przedsiębiorstwa i towarzystwa spółdziałać przy ich zakładaniu i prowadzić je; 2) współdziałać przy odbudowie polskich wsi i prowadzić sprawy będące w tym związku; 3) tworzyć ogniska przemysłu domowego i popierać jego rozwój; 4) zakładać finansować i popierać fabryki i warstaty narzędzi rolniczych; 5) zakupywać grunta i tworzyć średnie gospodarstwa rolne; 6) dzierżawić grunta, realności i przedsiębiorstwa fabryczne; 7) zakładać spółki parcelacyjne i parcelować grunta na rachunek własny lub właściciela; 8) udzielać zwyczajnych i hipotecznych pożyczek; 9) nabywać wierzytelności hipoteczne, pozbywać je i przyjmować w zastaw; 10) udzielać pożyczki i zaliczki na zastaw papierów wartościowych notowanych na polskich giełdach, tudzież na zastaw surowych produktów rolnych oraz zakładać i prowadzić domy składowe; 11) eskontować, reeskontować i przyjmować do inkasa weksle i przekazy pocztowe przynajmniej w dwa podpisy uznane za dobre; 12) prowadzić interesa rachunku bieżącego conto rorente; 13) przyjmować wkładki i wydawać książeczki wkładkowe na złożoną gotówkę, oraz wystawiać asygnaty kasowe opiewające na okaziciela lub na nazwisko; 14) kupować, sprzedawać i lombardować własne zapisy dłużne; 15) wydawać zapisy dłużne, a) na podstawie poż. hipot.; b) na podstawie własn. papierów wart. a to pod warunkami wyszczególnionymi w §. 5. statutu. Kapitał zakładowy 100,000.000 Mkp. podzielony na 200.000 sztuk akcji po 500 Mkp. opiewających na okaziciela lub na nazwisko. Rodzaj spółki spółka akc. oparta na statucie zatwierdzonym postanowieniami Ministerstwa handlu i przemysłu tudzież skarbu z 9. kwietnia 1920. N. 117 i z dnia 18. lipca 1921 i uchwalonymi dnia 17. sierpnia 1921 przez walne zgromadzenie akcjonarjuszy. Do zastępstwa spółki uprawnioną jest dyrekcja. Dyrekcja zakładu głównego Dyrektorzy: 1) Roger br. Battaglia w Krakowie, Dr. Jerzy Mikłaszewski w Warszawie. Zastępcy 1) Dr. Stanisław Zopoth adw. w Krakowie, 2) Stefan Wiśniewski w Krakowie. Dyreckja oddziału lwowskiego Dr. Tadeusz Odzierzyński i Aleksander Paweł Landau we Lwowie. Podpis firmy: dyrekcja podpisuje firmę spółki. Do ważności podpisu firmy wymagany jest własnoręczny podpis dwóch dyrektorów. Czas trwania nieograniczony. Prokurę udzielono dla oddziału lwowskiego Emanuelowi Ehrlichowi. Ogłoszenia spółki umieszczane będą w „Monitorze Polskim“ i „Gońcu Krakowskim“.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 26. lipca 1922. 9135

Firm. 486. stow. VII/90. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. maja 1921 Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Reska hurtownia związku właścicieli kawiarń i pierwszorzędnych zakładów gastronomicznych. Zmiany dotychczasowi członkowie dyrekcji ustąpili. W miejsce ich wybrano członkami dyrekcji. Maxa Burkiera wł. kawiarni Imperial we Lwowie Legionów 5. Grzegorza Matusowa wł. kawiarni Renensans we Lwowie Trzeciego Maja. Salomona Piepesa wł. kawiarni Miraż we Lwowie Pasaż Mikolasza jako dyrektorów oraz Wilhelma Breitmeiera wł. kawiarni ziemiańskiej Batorego 6. Abrahama Frenkla restauratora we Lwowie Sapiehy 69 jako zastępców dyrektorów.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1921. 9152

Firm. 1121. Rg. B./I./193. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 10. sierpnia 1922. Siedziba formy Lwów. Brzmienie firmy spółka akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych. Zmiany i dodatki: a) kapitał zakładowy został podwyższony i wynosi obecnie 90,000.000 Mkp. podzielonych na 90.000 sztuk akcji na okaziciela pełnowpłaconych gotówką po 1.000 Mkp. za każdą; b) na podstawie uchwał Walnych zgromadzeń akcjonarjuszy z dnia 8 i 29. kwietnia 1922 zatwierdzonych postanowieniami Ministrów handlu i przemysłu oraz skarbu z daty Warszawa 21. czerwca 1922 P. 376. I. uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny do wysokości 500,000.000 Mk. podzielonych na 500.000 akcji na okaziciela po 1.000 Mk. gotówką wpłaconych. Przedmiot przedsiębiorstwa obejmuje ponadto: Zakładanie finansowanie, nabywanie i prowadzenie na rachunek własny w obrębie Państwa Polskiego zakładów górniczych i przedsiębiorstw wchodzących w zakres przemysłu metalurgicznego i cegielniano ceramicznego i wszelkie czynności handlowe, przemysłowe, prawne z prowadzeniem tych przedsiębiorstw połączone III. Obwieszczenia spółki uskutecznia rada zawiadowcza z mocą prawną w dzienniku urzędowym „Monitor Polski“ w Warszawie i w jednym z dzienników wychodzących we Lwowie. IV. Rada zawiadowcza składa sie co najmniej z 7 a co najwyżej z 18. członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie na okres 3 lat. Ponadto na podstawie powyższych uchwał zmieniono i uzupełniono brzmienie ust. 5. ust. ostatnie §. 8. ust. 1. §. 9. ust. 1. §. 14. ust. 1 zdanie 1. e. §. 22. ust. 3. §. 30. 18. i 27. statutu w brzmieniu jak poświadczenie notarjalne l. rep. 17218 i 17346 znajdujące sie w tus. zbiorze załączek.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31. lipca 1922. 9146

Firm. 1150. Rg./A./IV./124. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 5. sierpnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Marek Feuerstein skład maszyn rolniczych, maszyn do szycia i przemysłowych. Właścicielem jest Marek Feuerstein we Lwowie, który firmę podpisywać będzie pełnem imieniem i nazwiskiem.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28. lipca 1922. 9151

Firm. 1214. Sp. II./174. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 12. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy M. Wareb i Ska Zmiany ze spółki wystąpili Tadeusz Marjan Winnicki. Spółka prowadzoną będzie jak dotąd przez pozostałych spólników.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 21. lipca 1922. 9150

Firm. 1286. Rg. C./I./165. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Wpisano dnia 25. sierpnia 1922 do rejestru handlowego. Siedziba firmy: Lwów Brzmienie firmy: Gal. spółka zbytu bydła i trzody chlewnej spółka z ogr. poręką we Lwowie. Zmiany uchwałą rady nadzorczej z 5. lipca 1922 udzielono prokurę Pawłowi Kozłowskiemu, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią wydrukowanem lub wypisanem położy swój własnoręczny podpis z dodatkiem wskazującym na prokurę.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1922. 9149

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KONSUMU SPÓŁDZIELCZEGO STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

odbędzie się **dnia 16. października 1922 r. w poniedziałek w sali CZYTELNI technickiej** o godzinie 18-tej (6) wieczorem. — Porządek dzienny:

Podwyższenie udziałów do wysokości **2.500 Mkp.** wpisowego do wysokości 150 Mkp. 9205

Za Radę Nadzorczą:

J. Służewski m.p. sekretarz. Czekański m.p. przewodn.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.

Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbasiewicza, Lwów, Chorążczyzna 31.